

Poparzeni Kawą Trzy, Ciągoty

Przed kolegami poczułem dumę
Bo uprawiałem seks z bizneswoman
Przy niej zaznałem rozkoszy wiele
Na oku miała zawsze interes

Kolejna dała mi jednak więcej
Miała przepięknie bogate wnętrze
Ingerowałem w to ponad wszystko
Nie ma jak miłość z introwertyczką

Następnej urzekł mnie długi warkocz
I to, że była od lat szatniarką
Znała praktycznie wszystkie numery
Które do życia mogłem z nią wcielić

Wreszcie dziewczyna blond - jak narkotyk
Bo posiadała ciągle ciągoty
Gdy zabierała się już do dzieła
To w nieskończoność rzecz wręcz ciągnęła

Żądza mnie wpędza
Ze związku w związek
Lecz wszystkich dziewczyn
Mieć już nie zdążę